

Uniwersytet Jagielloński

Wydział Polonistyki

Dyscyplina: Językoznawstwo

Promotor: Prof. dr hab. Bogusław Dunaj

Recenzentki: Prof. dr hab. Zofia Cygal -Krupa

Prof. UJ dr hab. Kinga Tutak

Autorka autoreferatu: Zofia Zając -Gardeła

AUTOREFERAT ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Tytuł rozprawy w języku polskim:

Wariantywność i normalizacja polszczyzny literackiej XVI wieku na podstawie *Ksiąg o wychowaniu i o ćwiczeniu każdego przełożonego, nie tylko panu ale i każdemu poddanemu ku czytaniu barzo pożyteczne: teraz nowo z łacińskiego języka na polski przełożone Reinharda Lorichiusa w tłumaczeniu Stanisława Koszutkiego. Fonetyka i fleksja.*

Wprowadzenie. Celem przedłożonej rozprawy doktorskiej jest analiza wariantywności językowej i problemu normalizacji polszczyzny XVI-wiecznej w jednym z ciekawszych dzieł początku drugiej połowy XVI stulecia, mianowicie *Księgach o wychowaniu i o ćwiczeniu każdego przełożonego, nie tylko panu ale i każdemu poddanemu ku czytaniu barzo pożyteczne: teraz na nowo z łacińskiego języka na polski przełożone* Reinharda Lorichiusa przetłumaczonych przez Stanisława Koszutkiego. Wybór tematu i autora nie był przypadkowy. Oto zdaniem większości historyków języka (m. in. Witolda Taszyckiego, Zdzisława Stiebera, Stanisława Urbańczyka, Stanisława Dubisza, Bogusława Dunaja) właśnie na wiek XVI przypada ostateczne ukształtowanie się języka literackiego, które dokonało się w drukach. Jest rzeczą oczywistą, że pewne próby normalizacji językowej polegające na powstawaniu pierwocin ponaddialektalnych norm można obserwować już właściwie w najstarszej dobie piśmiennej (w XIII w.), co przekonująco uzasadnił Bogusław Dunaj w swojej monografii z 1975 roku. Potwierdziły to też późniejsze badania polszczyzny XIV-wiecznej przeprowadzone przez M. Mycawkę (2012). Nie zmienia to faktu, że o w pełni ukształtowanym języku literackim zarówno w warstwie językowej, jak też intelektualnej można mówić dopiero w XVI wieku. Nie do końca jest jasna sytuacja, czy ten przełomowy czas należy datować na pierwszą połowę XVI wieku (np. Stanisław Urbańczyk w recenzji *Historii języka polskiego* Zenona Klemensiewicza wskazał na lata 1500-1540) czy może na drugą połowę tego stulecia.

Nie jest celem mojej pracy rozstrzygnięcie tego trudnego problemu, przekracza to też moje możliwości. Być może problem ten rozwiążą przyszli historycy języka.

To, że wiek XVI był kluczowy w rozwoju polszczyzny, sprawiło, iż przyciągał on uwagę badaczy. Dotychczas ukazało się wiele monografii poświęconych językowi różnych autorów z tego okresu. Przykładowo przytoczę tutaj dwie monografie Stanisława Rosponda – jedną zajmującą się analizą języka Jana Seklucjana, Stanisława Murzynowskiego, Jana Sandeckiego-Maleckiego i Grzegorza Orszaka, drugą poświęconą językowi najwybitniejszego poety doby staropolskiej, mianowicie Jana Kochanowskiego. Zajmowano się też językiem Mikołaja Reja (Władysław Kuraszkiewicz), Marcina Bielskiego (Przemysław Zwoliński), Macieja Strykowski (Maria Karpluk), Andrzeja Glabera z Kobylina (Jolanta Migdał). Bardzo ważną pozycją okazała się książka Tomasza Lisowskiego poświęcona opisowi pierwszych druków samoistnych, tzn. będących oddzielnymi książkami. Tych prac jest dużo (a wymieniłam tylko niektóre), co świadczy, że historycy języka od dawna mieli świadomość wagi tego stulecia dla rozwoju polszczyzny. Oczywiście brakuje jednego, mianowicie próby opracowania syntezy, która ukazałaby rozwój i normalizację XVI-wiecznej polszczyzny. Upomina się o nią od dłuższego czasu Profesor Bogusław Dunaj (ostatnio podczas odczytu w TMJP na temat kształtowania się polskiego języka literackiego).

To przydługie wprowadzenie było konieczne, by lepiej uwypuklić mój zamiar badawczy. Cel rozprawy jest dość skromny, chodzi mi bowiem o analizę tylko jednego autora. Może ktoś w tym miejscu zapytać o motywację wyboru tego właśnie druku. Nie ukrywam, że była to sugestia mojego Promotora.

Autor tłumaczenia Stanisław Koszutski był Wielkopolaninem, jednym z wielu działających i publikujących w Krakowie (podobnie jak wspomniany wcześniej Andrzej Glaber z Kobylina). W Krakowie i w krakowskich drukarniach dochodziło do konfrontacji językowej Małopolan i Wielkopolan, co w ostateczności prowadziło do zwycięstwa jednego lub drugiego z rywalizujących wariantów językowych. Procesy te przebiegały intensywnie w pierwszej połowie XVI wieku, czego dowiodły wspomniane książki Tomasza Lisowskiego i Jolanty Migdał. Na tym tle interesującym problemem wydaje się próba zbadania normalizacji językowej na początku drugiej połowy XVI wieku.

Uwagi o R. Lorichiusie i tłumaczu jego dzieła S. Koszutskim. Wymienione w tytule rozprawy dzieło Reinharda Lorichiusa *Księgi o wychowaniu i o ćwiczeniu każdego przełożonego, nie tylko panu ale i każdemu poddanemu ku czytaniu barzo pożyteczne: teraz na nowo z łacińskiego języka na polski przełożone* wpisuje się w nurt licznych w pierwszej połowie XVI wieku traktatów pedagogicznych. Do licznych grona parenetyków należy zaliczyć

Reinharda Lorichiusa, autora obszernej książki zatytułowanej *Loci communes de institutione principium*, Frankfurti 1538. Ukazały się jeszcze dwa jej łacińskie wydania we Frankfurcie w 1563 roku i w Paryżu w 1617 roku, oraz dwa wydania niemieckie we Frankfurcie w 1595 roku i w Herborn w roku 1618. Niewiele wiadomo o karierze Reinharda Lorichiusa. Urodził się w Hadamarze, w Hesse Nassau i był profesorem retoryki w Marburgu w latach 1530 – 1540. Był również pastorem w Bernbach w Wetterau i bratem niemieckiego poety Johanna Loricha. Jako profesor retoryki, Lorichius przygotował wydanie różnorodnej grupy tekstów ilustrujących różne typy pomocy naukowych do komponowania dzieł literackich. Tam zawierały się *Księgi o wychowaniu i o ćwiczeniu...* (Frankfurt 1538 i dalsze wydania); opracowanie naukowe figur retorycznych; tabela schematów i tropów Petra Mosselaniego (Frankfurt, 1540); edycja retoryki Cyserona *M. Tulli Ciceronis Rhetorica* (Frankfurt 1541); adnotacje do *De inventione dialectica libritres* Rudolfa Agricoli, (Cologne, 1538, 1542) i ostatecznie *Progymnasmata* Aphthoniusa.

Tłumacz dzieła Reinharda Lorichiusa - Stanisław Koszutski (Koszucki, Koszutzki) to szlachcic wielkopolski, pozostający od 1547 roku w służbie Radziwiłłów. Był on również sekretarzem królowej Barbary, a po jej śmierci, bibliotekarzem Zygmunta Augusta w królewskiej bibliotece na wileńskim zamku. Stanisław Koszutski urodził się w Pierzchnie, w Wielkopolsce, zmarł 4 VI 1559 roku. Był on szlachcicem z pochodzenia, brak danych o ewentualnych studiach. Był dworzaninem i sekretarzem Mikołaja Radziwiłła Rudego, potem od 1548 roku sekretarzem do listów polskich królowej Barbary.

Przekładu dzieła Lorichiusa dokonał Koszutski, (według własnego oświadczenia), na zamówienie księcia Szymona (Siemona) Olelkowicza Słuckiego. Prace nad przekładem na język polski zakończył w Wilnie 8 lipca 1555 roku, o czym zawiadomił w liście (epistole) adresowanym do księcia Szymona, a zamieszczonym w rozprawie zatytułowanej: *Księgi o wychowaniu i o ćwiczeniu każdego przełożonego...*

Rozprawa Lorichiusa została wydrukowana w krakowskiej oficynie dziedziców Marka Szarfenberga w 1558 roku. Karta tytułowa, z pustym miejscem na wpisanie tytułu została wydrukowana w 1542 roku w drukarni Heleny Unglerowej, a po jej śmierci została zakupiona przez Stanisława i Marka Szarfenbergów. Koszutski poprzedził rozprawę wspomnianą już epistołą i przedmową. Razem z utworem Lorichiusa wydrukował on również orację Isokratesa w polskim tłumaczeniu Erazma Glicznera pt. *O sprawowaniu państwa*, a dedykowaną 3 lipca 1550 roku, Mikołajowi Trzebuchowskiemu, podkomorzemu królewskiemu, staroście Rogozińskiemu, lelowskiemu i brzeskiemu. Cały tom liczy około 400 stron zadrukowanych gotycką czcionką.

Struktura rozprawy. Przedłożona do oceny rozprawa składa się z wprowadzenia, siedmiu rozdziałów, podsumowania oraz bibliografii. Trzy pierwsze rozdziały mają charakter teoretyczno-metodologiczny, z kolei cztery następne są poświęcone analizie materiału.

W rozdziale pierwszym sformułowałam cel pracy. Jest nim ukazanie zakresu wariantowości form językowych występującej na płaszczyźnie fonetycznej i fleksyjnej w utworze Lorichiusa oraz określenie stopnia normalizacji stosowanej tu polszczyzny. Ma to pozwolić na sformułowanie wniosków dotyczących źródeł i charakteru normy języka literackiego w XVI wieku. W pierwszym rozdziale omawiam również problem genezy polskiego języka literackiego. Przytaczam najważniejsze elementy dyskusji, jaka toczyła się wokół tego zagadnienia. Problem pochodzenia języka literackiego nieustannie wzbudza zainteresowanie i jest przyczyną wielu polemik między historykami języka polskiego. Po latach dyskusji i sporów powstała obszerna literatura na ten temat, ale problem ten wymaga dalszych badań.

Tekst analizowanego utworu został wyekscerpowany w całości. Przedmiotem analizy były przede wszystkim formy posiadające swoje warianty w zakresie fonetyki i fleksji.

W rozdziale drugim omówiłam różne koncepcje normy i sposoby dokonywania się normalizacji (tu zwłaszcza prace Ireny Bajerowej). Przedstawiam metodologię pracy, a także omawiam teorię wariantowości i normalizacji. Stosuję metodę synchroniczną i diachroniczną, a także odwołuję się do frekwencji form i ujmuję całość statystycznie. Przekrój synchroniczny, czyli prostopadły do linii czasu wprowadziła do historii języka Irena Bajerowa. W ten sposób, na przykładzie tekstu Lorichiusa, badając wariantowość i normalizację szesnastowiecznej polszczyzny, stosuję opis synchroniczny. Z drugiej strony praca ma aspekt diachroniczny. Dotyczy bowiem tekstu historycznego, pochodzącego sprzed ponad 450 lat. Ponadto w analizie wariantów brałam pod uwagę cechy historyczne, genezę wariantywnych form oraz ich historyczny rozwój. Historię języka interesują mechanizmy rozwoju poszczególnych procesów, a nie sama faktografia, dlatego istotne jest uwzględnienie frekwencji. Dużą rolę w badaniach diachronicznych przypisuje frekwencji Witold Mańczak. Myślę, że badanie frekwencji jest cennym zabiegiem metodologicznym. Pozwala on uchwycić istotne dane o kierunku ewolucji języka. Ujęcie statystyczne ma na celu segregację i klasyfikację wydobytych z tekstu wariantów oraz uzyskanie danych liczbowych.

Warunkiem istnienia języka literackiego jest norma rozumiana jako zbiór aprobowanych przez użytkowników języka jednostek językowych oraz reguł ich połączeń. Abstrakcyjne pojęcie normy językowej jest traktowane jako pośrednie między systemem

językowym, a uzusem językowym. W przeciwieństwie do uzusu, norma ma bardziej stały charakter i nie dopuszcza zbyt dużej ilości wariantów. Nieprzestrzeganie normy grozi niezrozumieniem u odbiorcy albo zrozumieniem niezgodnym z intencjami nadawcy.

W rozdziale trzecim omawiam procesy historycznojęzykowe, problem chronologizacji dziejów polszczyzny, a także perspektywy dalszych badań.

W rozdziale czwartym omówiłam grafie badanego utworu. Jak wiadomo, ostateczne ukształtowanie się typu ortografii polskiej dokonało się w XVI-wiecznych drukach. To wtedy na większą skalę wprowadzono znaki diakrytyczne – wcześniej pojawiały się tylko pojedyncze elementy. Ten typ ortografii obowiązującej do dziś (oczywiście w miarę upływu czasu zmieniały się szczegółowe zasady) B. Dunaj i M. Mycawka określili mianem ortografii złożonej trzeciego stopnia. Analiza utworu Lorichiusa pozwala stwierdzić, że druk ten w warstwie graficznej jest bardzo staranny i na ogół nie odbiega od średniopolskiej normy. Pominę w tym miejscu szczegółowe omówienie problemów graficznych, ponieważ tekst *Ksiąg o wychowaniu i o ćwiczeniu każdego przełożonego...* na tej płaszczyźnie, poza drobnymi niekonsekwencjami, nie różni się od innych druków tego okresu.

Głoskę ‘u’ w nagłosie przeważnie zapisuje się tu literą v, np. *vbogi, vćieszyćiel, vcho, vczę, vmysł, vpráwia, vstánq, vśmierz, vspionym* i in., podobnie w funkcji przyimka, np. *v mnie, v skrzydeł*, w pozostałych pozycjach za pomocą u: *cichuchno, kuśiemy, mu, poczuie, pokoiu, vczynku* i in. Wykładnikiem miękkości spółgłosek przed samogłoskami jest w tekście utrwalony już w piśmiennictwie tego okresu znak *i*. W tej pozycji miękkość bywa oznaczana podwójnie, poza literą *i* również diakrytem, np. *ćienie, ćirpliwy, dźiatki, dźięci, nieprzyaćiela, śieka*, który jako jedyny wykładnik miękkości pojawia się także przed spółgłoskami i w wygłosie, np. *bić, chronić, gonić, leżeć, myśl, śmieie, śmierćią, świat, vspionymi*. Połączenie dwóch głosek szumiących ‘šč’ oddawano często w XVI-wiecznej grafii za pomocą trój znaku [cz], u Lorichiusa zapisuje się je za pomocą dwóch dwuznaków: *ni|zczy, nie|z częście, |zcześnie, |zczyćie*. Podobnie jak w innych tekstach tego okresu utrzymuje się wywodzący się ze średniowiecza sposób oznaczania joty za pomocą liter *i* oraz *y*. Stosuje się je zgodnie z przyjętą w początkach XVI stulecia zasadą: *i* przed samogłoską i w nagłosie, np. *iedney, iedno, iest, máiac, moiey, przyaćiele, żyiac, y* przed spółgłoską oraz w wygłosie, np. *lepiey, poydżiesz, swey, miley, Moyzesz, podday*. Sporadycznie, bo zaledwie kilkakrotnie, trafia się w analizowanym utworze znak *j*: *bije, mijam, pijcie, swoiej, vpijam*, użyty w tych samych tekstach dla oznaczenia joty obok *i*, *y*. Jota upowszechni się dopiero na przełomie XIX/ XX wieku, ale takie jednostkowe użycia trafiają się też w innych tekstach XVI-wiecznych. Znak

ten w tekście Lorichiusa jednorazowo zastąpił literę y, graficzny odpowiednik głoski 'y' – *krzjczqc*.

Odstępstwa od dzisiejszych norm ortograficznych występują w zapisie głosek szeregów: syczącego, szumiącego i ciszącego. Spółgłoski te zapisywane są na różne sposoby w zależności od ich pozycji w wyrazie. W tekście stosowane są nieliczne abrewiacje w postaci poziomych kresek nad literą, występują one prawdopodobnie jedynie z powodów technicznych. W utworze stosowane są kropki, a zamiast przecinków występują ukośne kreski będące XVI – wieczną normą.

Kolejne dwa rozdziały mają charakter badawczy.

Rozdział piąty przedstawia formy wariantywne w zakresie fonetyki.

Wariantywność form językowych zarówno na płaszczyźnie fonetycznej, jak i fleksyjnej wynika po części ze stanu panującego w prasłowiańszczyźnie. Stamtąd pochodzą różnego typu oboczności powstałe w związku z przeobrażeniami, które dokonały się na gruncie języka polskiego. Chodzi tu np. o warianty fonetyczne kontynuujące prasłowiańskie głoski lub ich grupy.

Drugą z przyczyn wariantywności polszczyzny na płaszczyźnie fonetycznej, głównie w okresie jej ujednociania i normalizacji, jest współistnienie form zróżnicowanych regionalnie.

W połowie XVI wieku wariantywność fonetyczna jest rezultatem procesów innowacyjnych, które powodowały, że obok form starszych mogły pojawić się nowsze realizacje. Te ostatnie z czasem stopniowo się szerzyły, choć zdarzało się, że dokonywało się to po dość długim okresie czasu. Z taką sytuacją mamy do czynienia np. w przypadku grup *śrz*, *zrz*, *źrz* powstałych z pierwotnych połączeń **sř*, **zř*, **žř*. Innowacyjne realizacje z rozpodobnieniem spółgłosek powstałe w Małopolsce i na Mazowszu zwyciężyły w polszczyźnie literackiej dopiero na początku XIX wieku.

Z omówionych przeze mnie zjawisk już w XVI wieku upowszechniło się 'ow- po spółgłoskach miękkich. Oboczność 'ew-/- 'ow- miała pierwotnie uwarunkowanie fonetyczne sięgające doby prasłowiańskiej, natomiast uogólnienie 'ow- we wszystkich pozycjach, to już faktycznie zjawisko o charakterze morfologicznym.

Innym ważnym dla XVI wieku procesem fonetycznym było obniżenie artykulacji *i*, *y* do *e*. Zjawisko to było uwarunkowane z jednej strony pochodzeniem tego połączenia (z sonantu lub pierwotnych połączeń *i,y* plus *r*), z drugiej zaś - podłożem dialektalnym.

W XVI wieku wariantywność *ir(z) // er(z)* dotyczyła przede wszystkim dawnych połączeń *ir*, *yr*, a także *ir(z)* z sonantu w pozycji przed spółgłoskami wargowymi i tylnojęzykowymi (wirzba, pirzchać).

W części tej zanalizowałam również ważny, szczególnie dla XVI wieku problem realizacji * - (s)t'c-*(z)d'c-.

W dalszej kolejności przedstawiłam formy wariantywne występujące w poszczególnych leksemach. Są to zjawiska, które można traktować również jako fakty leksykalne.

Zanalizowałam tutaj:

-oboczność *albo*// *abo*- Warianty *albo* i *abo* znane są na całym polskim obszarze językowym, a znaczne wahania częstości ich użycia w poszczególnych regionach w obrębie całej doby średniopolskiej pokazują, że trudno traktować którąś z form jako regionalizm wyróżniający dany obszar ze względu na frekwencję. Jak obliczył Urbańczyk, w tekście Koszutskiego *abo* pojawiło się 42 razy, natomiast *albo* 146 razy. Widać więc zdecydowaną przewagę *albo*.

-oboczność *inny*// *inszy* - W analizowanym utworze wyłącznie pojawia się forma *inszy*

-oboczność *iz(e)*//*eż(e)*- W utworze Lorichiusa występuje tylko i wyłącznie spójnik *iz(e)*.

-oboczność *každy*//*koždy* - Analizowany utwór posiada jedynie formę *každy*,

-oboczność *piękny*//*piekny* -*Księgi o wychowaniu i o ćwiczeniu każdego przełożonego...* zawierają jedynie postać z nosówką.

-oboczność *południe* ||*polednie*- U Lorichiusa wystąpiła forma *południe*.

-oboczność *siet(e)m* ||*sied(e)m*- W badanym utworze wystąpiła wyłącznie forma *siedm*.

-oboczność *wszak* ||*wszakoż*- Kuraszkiewicz przypuszcza, że wtórna postać krótsza *wszak* powstała z uproszczenia formy z dodaną partykułą *-by* lub *-że*, czyli pierwotną opozycją w XV i XVI stuleciu była opozycja wariantów: *wszakoż* – *wszakże*. Analizowany utwór zawiera jedną formę *wszak* i 15 form *wszakoż*.

-wariantywne formy zaimka *wszystek*- Zaimek *wszystek* został omówiony między innymi przez Tadeusza Brajerskiego, wykorzystał on bogaty materiał zebrany przez Zenona Leszczyńskiego, jak również przez Antoninę Obrębską - Jabłońską, Przemysława Zwolińskiego i Stanisława Rosponda. W tekście Reinharda Lorichiusa, w tłumaczeniu z 1558 roku, występuje bardzo duża różnorodność form zaimka *wszystek*, tutaj zamieszczam wszystkie występujące formy i liczę ich częstotliwość. Według Brajerskiego: „W południowo – wschodniej części dawnego województwa krakowskiego w wieku XVI często występowała forma *wszystek*, natomiast w Wielkopolsce dominował *wszytek*. *Wszyciek* zdaniem Rosponda to postać gwarowa, a ponieważ dominuje w przekładzie, więc z tego wynika, że jego autor używał głównie form gwarowych, w dalszej kolejności wielkopolskiego *wszytek* i najmniej procentowo *wszystek*.”

W rozdziale szóstym omówiłam wariantywność fleksyjną. Jest to rozdział najobszerniejszy. Główne zadanie tej części analizy dzieła Lorichiusa to prześledzenie użytych

w utworze form fleksyjnych, co pozwoliło sformułować wnioski poparte danymi statystycznymi.

Przedstawianie, w których formach panuje zachowawczość, a gdzie nowatorstwo, bądź wpływy dialektalne ukazywane było za każdym razem na szerokim tle rozwoju form fleksyjnych w aspekcie historycznym, ze szczególnym uwzględnieniem stanu z wieku szesnastego. W poszczególnych podrozdziałach omówiłam fleksję następujących części mowy: rzeczownika, przymiotnika, imiesłowu przymiotnikowego, liczebnika porządkowego, liczebnika, zaimka, czasownika.

Przedstawienie szczegółowych opisów wariantywności w poszczególnych kategoriach (przypadkach, czasach itd.) w syntetycznym autoreferacie nie byłoby uzasadnione, gdyż powiększyłyby nadmiernie jego rozmiary.

Ostatni rozdział poświęciłam regionalizmom. Jest to swego rodzaju uzupełnienie rozprawy. W utworze Lorichiusa wystąpiły różnorodne regionalizmy. W szczegółowej analizie omówiłam oboczność *powiadać / powieść* i *iL / eL*.

W podsumowaniu zamieszczam wnioski końcowe. Szesnasty wiek stanowi istotny moment w dziejach polszczyzny, jest bowiem czasem nasilania się tendencji normalizacyjnych i powolnego krystalizowania się normy w języku literackim.

Raz jeszcze warto przytoczyć spostrzeżenia Ireny Bajerowej, że normalizacja to „poddawanie języka pewnym normom, czyli redukcja fakultatywności na rzecz obligatoryjności”.

Analiza tekstu Lorichiusa potwierdza także jego znormalizowanie w zakresie fonetyki i fleksji. Większość odnotowanych faktów poświadczona jest w XVI-wiecznej polszczyźnie, tylko niektóre można uznać za pozostałość minionej epoki. W pracy zostały omówione wariantywność formy fonetyczne i fleksyjne.

Uwagę zwraca tu dość wyraźnie wariantywność form. Często wybór wariantu zgodny jest z ówczesną normą, jak np. zdecydowana i konsekwentna przewaga *-er(z)-* nad *-ir(z)-*. Rozszerzona grupa występuje zadziwiająco konsekwentnie, jak na owe czasy, w rdzeniach *serc-*, *śmier-*, *pierw-*, *twierdz-*, *wier(z)-* 47x.

Omówione wcześniej zjawiska z zakresu pisowni, fonetyki i fleksji nie wyróżniają tekstu Lorichiusa na tle epoki. Upowszechnione pod koniec XVI stulecia zasady pisowni znajdują odzwierciedlenie w omawianym zabytku.

Celem niniejszej dysertacji było ukazanie stopnia normalizacji polszczyzny XVI wieku na podstawie *Ksiąg o wychowaniu i o ćwiczeniu każdego przełożonego...* Jednocześnie został przedstawiony zakres wariantów, które występowały w utworze.

Po gruntownej analizie tekstu okazało się, że jest on dość reprezentatywny dla polszczyzny literackiej połowy XVI stulecia. Mało jest w utworze archaizmów i regionalizmów, co dowodzi stabilizowania się normy polszczyzny literackiej w tym okresie.